

(Il Tempo - A.Austini) Na szczęście strzelił gola przed jego oczami, nie potrzebował go jak nigdy dotąd: po tym jak położył w ostatnim ataku Napoli, Nainggolan zebrał burę od trenera Belgii, Wilmotsa. To rodzaj ostrzeżenia: *"Nie jest jeszcze pewne czy wezmę ciebie na Euro"*.

To, w skrócie, powiedział trener Radji, po tym jak obejrzał na żywo jego ostatni występ na Olimpico, w towarzystwie innego reprezentanta Belgii, Fellainiego. Dziwne, ale prawdziwe, Nainggolan, który stał się praktycznie pewnym punktem reprezentacji Czerwonych Diabłów (opuścił tylko cztery minuty w ostatnim z siedmiu meczów eliminacji) ryzykuje pozostanie poza tak oczekiwanym turniejem. Powód? Wilmots uważa to za kwestę doświadczenia i przyzwyczajenia do pewnych turniejów - z tego powodu wykluczył Nainggolana z powołań na ostatni Mundial - i zwłaszcza "zachowań", jak powiedziałby Spalletti: selekcjoner chce, aby Radja ograniczył maksymalnie pozaboiskowe "zakłócenia".

"Nie muszę chodzić spać o 10, aby czuć się dobrze, nie jest nic złego w tym, jeśli zrobię sobie jazdę", przyznał Belg kilka tygodni temu w wywiadzie dla Il Tempo. Ewidentnie Wilmots myśli inaczej i poprosił go o maksymalne zaangażowanie i koncentrację w finałowej części sezonu. To karcenie wpływa też na Romę, która ma interes we wzroście wartości Nainggolana, nie zależnie od tego, co zostanie zdecydowane w mercato. Zatem, jeśli Ninja zostanie powołany na Euro, klub będzie zadowolony oddając go do dyspozycji Belgii.

Cieężko, aby zmierzył się we Francji z De Rossim w roli rywala. Mimo że pomocnik Giallorossich wierzy nadal w powołanie - mogą go faworyzować urazy Marchisio, Verrattiego i Chielliniego - Conte nie zmienia na razie zdania: Daniele nie zasługuje na Euro. Tak samo Pirlo.

Autor: abruzzi